

KWEST JONERJUSZ

7575

7575

Mosiuamiek Teodor

urodzony 4/3/12

zamieszkały w Sielcu

Por. Stanisławów

Pralmik. K...

Stopień Str.

Lagiernika

Zostałem za aresztowany 1939 r. 1/VIII. W Stanisławowie  
 Sudek miesieny siedziałem w więzieniu przez 2 miesiące  
 niedopuszczano żadnych wiadomości ani listów ani żadnych  
 paerek, 10 razy był badany przez enkawade, wszelkimi  
 sposobami zmuszali mnie ażebym przyznał się do winy  
 do której nie byłem winnym ramucali mnie że 35 roku  
 byłem w sowieckim sojusie, że starał się rozpoznać życie  
 w kraju i chciałem aby masina była prowadzić przeciw  
 komunistyczną propagandę, do sermania tego nie  
 przyznawałem się, przyczem wystosowali metodę moimego  
 rodzaju, jednego wieczoru narolatana mnie o godzinie  
 11 w nocy i trzymali mnie do godz. 4 ranoj przez te 5 godzin  
 mienozli mnie wszelkimi sposobami bicia, nie nie poma-  
 gło te morderstwo o 4 godzinie odprawa drili anow do  
 celi, gdzie już spokojnie od godziny 4 do godz 10 siadaj  
 o godzinie dziesiątej biorą mnie anow na badanie przy  
 prowadzają mnie anow na śledztwo biorą się rozmawiać  
 w delikatny sposób, mówią że nie nie mogą wyciągnąć  
 z przepadają mnie a sali druch enkawadejsi  
 a rewolwerami w rękę i za prowadzają mnie do  
 piwnicy od twierdzą drzwi światła palilose  
 elektryczne patrzy się po scianach kress, naraż  
 światła goimie i oni mówią do mnie przynajmniej

czy nie bo koniec życia tego, naraż wypadł  
 strzał ja strachu upadł to oni wyskoczyli  
 pa drzwi i drzwi zamkili i poszli, przez jakichś  
 dwie godziny przychodzą od twierdzą i mówią  
 do namiśla się powiesz nam wszystko? ja  
 odpowiadam, nie mam co z wami mówić  
 w tej chwili onie zabierają wy prowadzą  
 mnie na podziemie prowadzą mnie do awta  
 mówią bracie łopate i siadamy do awta i jedzie  
 my gdzieś niewiadomo, wyjechali za miasto  
 za pole awta stało kazano wysiąść i awta  
 wiono mnie kopac jamę, wykopal jamę i mówią  
 mnie że już ostatnia chwila do namyśtu, ja mówię  
 nie mam co myśleć, no i mówią stawaj przede jamą  
 ja stałem stoją trzy kraki odemnie a leworęczem  
 w rękę i raz jessere mówi sekunda jedna do  
 namyśtu, a od powiadam że nie mam nic do  
 namyślenia w ten czas. przechodzi on domni  
 i powiada i niechaj, tobie że jesteś taki młody  
 i stawiasz sobie i dzieci nie bronisz swego życia  
 przynajmniej oco my ciebie pytamy i puseimy  
 cię do domu, ja od powiadam mówię co  
 chcecie sermą do niego nie przynajmniej bo nie  
 i onierem niewiem, w ten czas z powrotem  
 siadamy do maszyny i jedziemy, przyjeżdża  
 my anow do więzienia i od prowadzają do  
 celi, i siedzę do rozprawy, rozprawa odbyła się  
 40 r. 8 Kwietnia rozstrzelił mnie, na obiesieć  
 lat ciesski robot, 22. dnia od słyja mnie do  
Polomy w Polomy i był jeden dzień i mnie  
 od słyja mnie do Stanisławowa jako to był csel  
 nie wiadomo tylko roboty, zdysie w Polomy -

W. O. K. 7575

i od isty palcum 29. Maja transport zebrał  
 który odeszł do Charkowa przyjeżdżamy do Charkowa  
 wyładowali się w Charkowie i poł. bagażami od  
 prowadzono nas do więzienia tak Suwono chłodna  
 chłodzi pakeli tam dwie godziny i od prowadzono  
 nas do drugiego więzienia w miejscu politycznym  
 3. godziny i spowiatem na alta i odwieziono nas  
 przez stację Kolejowa do ławni wykompali i  
 Komisya Lekarska zbadała stan zdrowia i  
 stamtąd wyszliśmy do Kottasce podobnie ja jechaliśmy  
 w zamkniętych wagonach Karmili, nas przewożono  
 rybnem i nawet nam wody nie dawali gdzieś  
 ludzie w ciasie kryzeli wody i wody przywieźli  
 nas do Kottasce w Kottasce przez 2. dni nie dali  
 jeść i przez 2. dni trzymali nas pod gołym niebem  
 gdzie przez 2. dni padał deszcz ludzie leżeli  
 w błocie pułki zagnali nas do baraku, 2000  
 tysięcy ludzi gdzieś nie było młodsza siostra  
 w tym baraku czekali nas 4. dni pułki nas  
 zebrał i do baraku i szynowa szyną przyjechaliśmy  
 do Ajkina Ajkine wysiedliśmy tam pobyli 2. dni  
 i od masierowaliśmy do 48 kilometru pierca  
 do jednego przystanku którego nie przypominam  
 sobie jego od tego przystanku zatrudnowali nas na  
 alta i od jechaliśmy do sniaz pogoscia tam pobyli  
 przez 3. dni między tym czasem wiozłatem  
 taki przypadek gdzieś z dwóch wiozłatem  
 odolili się od grypy zaczęli uciekać gdzieś  
 Komwoje zaczęli szeroko zaczęli furmana  
 który wodę wosił zupełnie niewinnego który miał  
 4. dni do odbycia Rary i razem z niem Komwo  
 stych 2. dniach Rduży uciekali jednego zastrelili

drugiego po strzelił tego co postrelili stawali  
 i jego rewersem dobili jego Kollanni i nosili jego  
 za ruce i nogi począł obwie pułki nas zatrudnowali  
 ołowagomni i od jechaliśmy do kryliu szyni  
 piosko, zaczęliśmy dopychy zaprowadzili nas włas  
 gdzie nie było by tylko było napisane na  
 obwie 7 Kollana gdzie zaczęliśmy obwie  
 szyni i Kowrowae deszcz obwie zaczęliśmy  
 uciekać pracować norma obwie była obwie jechaliśmy  
 i było szyni 15 szyni w grubości 30 centymetrów  
 ja byłem tam 5 miesięcy szyni nie było  
 szyni baraku ani żadny ławni ludzie mieszkańcy  
 jak kto miał robili sobie domki szyni  
 szyni było trudno i szyni nie mogli sobie ludzi dać  
 rady bo do ciemny nocny pracowali trudno było się do  
 szyni prowadzić szyni warunki były ciężkie  
 szyni mieszkańcy wyrobic normy do stawali 500 gram  
 chleba rano na śniadanie gorzsa woda na obiat 1 litra  
 szyni szyni i dwie szyni szyni Kasey na Kollacyj  
 szyni szyni jagłany tak było przez dwa miesiące pułki  
 pobudowaliśmy baraki pobudowali porządnie ławni  
 ambulatoryjom, szyni tak że życie się polepszyło  
 pułki jak my przyszli roboty cięższej tak że  
 Kasey miał szyni do ławni wykompali się w szyni  
 w barakach był porządek szyni szyni Komisya  
 chodziła oglądała żeby był porządek norma było  
 co wieczorem pisać się do lekarza jako Kollakowicka Kollaska  
 była, pracowaliśmy w szyni budawniemy wyjechaliśmy szyni  
 budowlanom szyni na szyni wym do budowy mostu  
 pracowaliśmy tam 2. miesiące Karmili nas tam dobrze  
 można nam było wszystko kupić zarobek płacili  
 dobrze bo to robota była pilna pobudowaliśmy tym most.

on pyta się dlaczego my jesteśmy powiadczeni  
 że jest amestja dla Polaków dlaczego nas nie  
 zwalniamy on nam tłumaczy wskazując  
 wszystkich naraz nie można swolnić przyjdzie  
 czas i na was a my jesteśmy odpowiedzialni że  
 pójdziemy do pracy tak jak wolni i na naszą  
 pracę żeby było nam płacono on nato się zgodził  
 znowu my wyjechali z karawanu nadbrugi dzień  
 poruliśmy na robotę i już nam się polpnie  
 lepiej nasz kormili już z karabinem mi stali  
 nad nami po czterech dniach zawołano  
 do kancelarii i powiedziano nam że jest  
 ochota i wydano na paszportu da no nam  
 pieniądze po 100 rubli i prowiant na drogę  
 i pojechałszy paszport był wydany do  
 Buzantku tymczasem sytuacja się zmieniła  
 zamiast do Buzantu to akwrowali nas  
 do Samarkandy w Samarkandzie  
 zawitali nas po Ketchorach tam w koło  
 było nas Polaków trzydziestu trzech

i wyjechałem na rękę wyciąga terr do  
budowy mostu gdzie bardzo ciężkie warunki,  
były zmuszali nas do pracy dzień i noc  
był tam tam pułtora miesiąca po skończeniu  
pracy odjechałem z powrotem do uchyty  
tam poszedłem do robót ziemnych  
tam trzeba było wyrobić normy 10 kubm  
dziennie wykopać i wywieźć pracownictwem  
tam aż do zwolnienia gdy zaczęli zwalniać  
Polaków już wszystkich Polaków zwolnili  
tylko nasz truck zostało na tej kolonii  
wtemczas wtemczas myśmy się za stali  
co się stało dlatego nasz truck zatrzymali  
pisaliśmy podanie do nacelnika drugiego  
oddziału dla czego nas zatrzymano,  
odpowiedzi żadnej nie było więc my  
postanowiliśmy nie pracować to nas  
porazili do karcera siedziemy 1 dzień  
przychodzi nacelnik i pyta się czy pojedzie  
do pracy, myśmy od powiedzieli że do

pracy nie idziemy

w kolchozie warunki były ciężkie  
 tam pracowaliśmy przy zbieraniu waty  
 norma była pięćdziesiąt kg. tak się niestety  
 nie mogło wyrobić ratą pracy bardzo małą  
 nam płacili kto narobił 50 kg waty  
 to płacili 3 roble i 500 gr. chleba i 500 gr.  
 prosa tak ismy uciekli przez 4 misię  
 strasny był głód się 33 pselaków o smarto  
 a głodu męczył się tam do 25 lutego

25 lutego porużeni do miasta do Summarka  
 szukać pracy tymczasem nadobud  
 transport naszego wojska z Burin i tak  
 jako cywil jechaliśmy do nich i przyjechał  
 z nimi do Guezar i ogłoszono się jako ochot-  
 nik do wojska 28 lutego przyjeżdżam na pon-  
 sobny w gwarach a 28 marca statem na  
 komisie tam mi przyjeżdża. *Homic*

Mosiernicki  
 Todor